Rok 5. Nr. 94.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . . 1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . . 1,85 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . . 1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . . 2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skrzyt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 23 kwietnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Ważniejsze wieści z bieżącej chwili.

Ważnym momentem chwili obecnej jest przyjazd ministra Benesza. Przyjazd jego jest przekreśleniem wszelkich sporów i zatargów, które Polskę i Czechy ze sobą rozdwajały i sąsiedzkie stósunki zamąciły. Przyjechał z różdżką oliwną. Podpisze bowiem rozmaite traktaty tak handlowy jak traktaty o załagodzeniu sporów granicznych co do Śląska Cieszyńskiego, Jaworzyny a równocześnie podpisze traktat o rozjemczem traktowaniu wszelkich sporów w przyszłości.

Przyjazd Benesza jest zatem zapowiedzią dobrych sąsiedzkich stósunków pomiędzy obydwoma narodami, a zarazem umożliwia zawieranie obronnych sojuszów przeciw Niemcom. Sam Benesz jest słynnym międzynarodowym politykiem. Urodził się 1885 roku z ojca rolnika, studjował na uniwersytetach w Pradze, później w Paryżu. W r. 1909 był profesorem ekonomji przy Akademji Handlowej w Pradze a później profesorem nauk socjalnych przy uniwersytecie w Pradze.

Wojna zrobiła go wybitną jednostką. Wyjechał do Szwajcarji, gdzie wraz z Masarykiem, obecnym Prezydentem Czech pracował nad odrodzeniem ojczyzny czeskiej i ma ogromną zasługę, że ententa zajęła się w roku 1917 narodem czeskim i że postanowiła utworzyć niezależne państwo czeskie.

Godność ministra spraw zagranicznych piastuje Benesz już od samego powstania państwa czeskiego, to jest przeszło 6 lat. Mój Boże! jak to dobrze być ministrem czeskim. Nie można się zatem dziwić, że pan Benesz miał okazję i czas wyrobić się w tym czasie na tęgiego ministra i że Czechy są z niego dumne. Od 29 września 1923 roku jest p. Benesz członkiem Rady Ligi Narodów.

Naród czeski jest pod względem przemysłu i organizacyj znacznie dalej od nas. To naród bardzo praktyczny i trzeźwy, tak trzeźwy, że swą trzeźwością aż nas razi. Świadectwem tego jest zimna kąpiel, jaką nam dają czeskie gazety z okazji pobytu p. ministra Benesza w Polsce. Oto znany narodowo-czeski polityk z obozu p. Benesza Kramarz ogłasza właśnie teraz swą mowę, jaką wygłosił w „Towarzystwie Rosyjskiem". Oświadczył on tam, że Czesi czekają z utęsknieniem na odrodzenie Rosji, ażeby się oddać pod jej skrzydła. Bowiem żadna Mała Ententa i żaden układ bezpieczeństwa, nie jest w możności zabezpieczyć rozwoju i utrzymania Czechosłowacji. Byt Czechów jest zależny tylko od Rosji. Benesz nie może zatem zawrzeć z Polską żadnego układu kosztem Rosji. Odwrotnie powinien on otworzyć oczy Polakom w Warszawie, by nie drażnili zbyt Rosji, którą w taktie ryskim, nigdy zresztą przez nas nieuznanym, ogromnie pokrzywdzili. Dalej powiada Kramarz: „Odrodzona Rosja zażąda z powrotem swoich ziem, a my Czesi staniemy jak mur w obronie interesów waszych i w interesie naszym".

Taką bastonadę daje nam jeden z głównych polityków czeskich w tym momencie, w którym Benesz znajduje się w Warszawie chociaż Kramarza jako polityka nie biorą w Czechach nazbyt poważnie.

Z powyższego widzimy, że Czesi są handlarzami polityczymi, i że my możemy prowadzić z nimi tylko trzeźwą sąsiedzką politykę, zaś bratać z nimi się nie możemy.

* *

W Bułgarji uspokoiło się coprawda, ale niewiadomo, czy rządy obecne dadzą sobie radę z położeniem. Położenie musi być poważne, skoro rząd oprócz 3000 zażądał od sojuszników dalszych 10 tysięcy wojska do pomocy przeciw zwalczaniu przewrotu i komunizmu. Pokazuje się teraz, że komuniści otrzymali z Moskwy 4 miljony rubli w złocie na wywołanie zamachu i że zamach w katedrze miał wytępić rząd oraz większą część inteligencji bułgarskiej, ażeby następnie módz tem łatwiej opanować rządy w kraju.

*

W Portugalji urządzono również zamach na rząd. Niejakiś major Camarra zebrał kilkaset żołnierzy, wpakował do kozy kilku wysokich urzędników i zamianował nowy rząd. Rządzący ministrowie udali się do koszar wojskowych, gdzie zmobilizowano wojska. Nastąpiły zacięte walki uliczne, w których powstańcy Camorry zostali pobici, i bunt tem samem został stłumiony. Rannych i zabitych było około 100 osób.

Wstępne notowania giełdowe

21. kwietnia 1925 r. o godz. 10 przed połudn.

w Gdańsku:	
100 złotych wypłata na Warszawę	100,85
100 złotych w notach	100,90
dolar	5,25
w Warszawie:	
Dolar na złoty	5,18

Co piszą o odwiedzinach ministra Benesza w Polsce?

Główna gazeta francuska „Temps" powiada, że wizyta ministra Benesza świadczy o tem, że oba narody wiedzą o tem, że są sobie wzajemnie potrzebne, skutkiem czego mocarstwa złej woli będą się musiały z Małą Ententą i Polską liczyć. „Czeskie Słowo" powiada, że oba państwa przez zawarcie wzajemnych układów handlowych w kierunku wywozu towarów na wschód i zachód okazują swoją wspólną pokojową wolę w obec państw trzecich. Równocześnie stanowi układ polsko-czeski cenne uzupełnienie ustalania się stósunków, rozpoczętych na zachodzie.

Przykre momenty z procesu toruńskiego.

„Słowo Pomorskie" wypuściło w swem sprawozdaniu następujący wypadek, który podaje sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego". Oto świadek panna Taterówna opowiada o zapatrywaniach poszczególnych profesorów z okazji przewiezienia zwłok Sienkiewicza. Profesor Tokarek wyraził się, że za najszlachetniejszy narod uważa Żydów, za najinteligentniejszy Rosjan, a za najciemniejszy Pomorzan. Sienkiewicza nazwał bazgraczem i twierdził, że Quo Vadis wziął od Niemca, przerobił i to jeszcze bardzo marnie. Pan dyrektor Kaczor, który to słyszał zamiast zwrócić nauczycielowi uwagę na niestósowność takiego wyrażenia, oświadczył, że nigdy nie cenił i jeszcze nie ceni Sienkiewicza.

Ten drobny szczegół mówi za kroniki.

Szczegóły ze spisku komunistycznego.

Policja wykryła kryjówkę herszta spiskowców Minkowa który podłożył piekielną maszynę. Ponieważ Minków stawiał opór, więc go natychmiast rozstrzelano.

Znaleziono listę osób, które miały zostać ministrami na wypadek, gdyby zamach był się udał. Wymieniono kilku ministrów z ministerstwa Stambulińskiego pomiędzy nimi Bałachowa, który został przyaresztowany.

Gazety francuskie nawołują do porozumienia państw bałkańskich ze sobą celem podjęcia wspólnych środków do walki z komunizmem, gdyż to, co się tam dzieje, zagraża Europie. Dalej wzywają do powiększenia armji bułgarskiej przez przyłączenie żandarmerji z obywateli państw neutralnych. Rada Ambasadorów zamierza zatwierdzić prośbę rządu bułgarskiego o dalsze powiększenie armji bułgarskiej o 10 tysięcy osób.

Minister Benesz w Warszawie.

Zgodnie ze zapowiedzią stanął minister Benesz w Warszawie w poniedziałek o wpół 5 po południu. Towarzyszył ministrowi sekretarz p. Babka, prof. Kremar, poseł polski Lasocki, poseł czechosłowacki pan Flieder i przedstawiciel polskiego ministerstwa spraw zagranicznych dr Fryling. Na dworcu, przybranym barwami Czechosłowacji i Polski, powitał gości minister Skrzyński, wyżsi urzędnicy ministerstwa oraz całe czesko słowackie poselstwo. Obaj ministrowie udali się samochodem do pałacu Rady ministrów, gdzie pan Benesz podczas pobytu w Warszawie zamieszka.

Konkordat w Senacie przyjęty.

W komisji dla spraw zagranicznych i administracyjnej w Senacie przyjęto znaczną większością wniosek o przyjęciu konkordatu.

Z Wystawy Pomorskiej.

Na grudziądzkiej Wystawie dla Rolnictwa i Przemysłu postanowiono urządzić również zawody hipiczne, czyli wyścigi konne. W komisji, która postanowiła się tą sprawą zająć, wzięli udział pp. podpułkownicy Donimirski i Kossak, pp. Skarzyński z Radostowa, Szczepski, delegat Pomorskiej Izby Rolniczej, rotmistrz Jznoskoff oraz dyrektor wystawy inżynier Bielski. Zawody będą się odbywały w dniach 27, 28 i 29 czerwca, częściowo na obszarze Centralnej Szkoły Kawalerji, częściowo na placu wystawy. W zawodach wezmą również udział i konie w zaprzęgach zbytkowych i roboczych. Zgłoszenia do tych zawodów uchwalono przyjmować do dnia 10 czerwca rb.

Pierwszy uroczysty pochód polski w Gdańsku.

W niedzielę odbyło się w Gdańsku pośocęcenie sztandaru koła polskiego związku kolejowców. Z całej Polski stanęły delegacje, przeważnie z Pomorza. Z Bydgoszczy przybyła orkiestra. Nabożeństwo odbyło się w kościele we Wrzeszczu, przerobionym z dawniejszej ujeżdżalni. Ks. Proboszcz Komorowski miał kazanie według słów: „W tym znaku zwyciężysz". Po nabożeństwie rozwinął się pochód po mieście, który trwał przez całą godzinę. Niemcy wytrzeszczali oczy na polskie sztandary, naogół zachowali się jednak poprawnie. Porządek nigdzie nie został zakłócony.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów

Wyprawa do bieguna północnego.

Słynny odkrywca bieguna południowego Roald Amundsen i Amerykanin Elsworthy wybrali się samolotami do bieguna północnego. Wyjechali naprzód do najbardziej na północ wysuniętej miejscowości Tromsö, a stamtąd wyjadą okrętem do Szpicbergu razem ze samolotami. Oprócz tego będą im w tej wyprawie uczestniczyli lotnicy porucznik Rüser Larsen, porucznik Diedrichsen i porucznik Horgen, dziennikarz Fryderyk Ramm, jakiś kinomatografista Berga i kilku badaczy powietrza. Berga zabrał ze sobą 9 kilometrów filmu. Mają oni również sanki i łodzie składane, bardzo lekkie na wypadek, gdyby samoloty wypowiedziały posłuszeństwo.

Walka z Hindenburgiem i Marxem.

Największa angielska gazeta „Times" powiada, że na ludzki rozum bierąc jest wprost niepojętem, jak Niemcy mogły zdobyć się na kandydaturę Hindenburga. Tracą tem samem wszelkie zdobycze, jakie zyskały. Hindenburg jest bowiem nie człowiekiem jakiegoś postępu, ale człowiekiem politycznego zacofaństwa, człowiekiem wojennego światopoglądu z przed 20 lat. A z Ameryki donoszą, że bankierzy amerykańscy kręcą głową nad gospodarczą przyszłością Niemiec w tym razie, gdyby Hindenburg został wybrany.

Przeciwnicy Marxa zwalczają go jako katolika, co się nie zgadza z protestanckim charakterem Niemiec. Ale właśnie to zaczyna otwierać oczy Bawarczykom, który w obec takiego popierania protestantyzmu zaczynają protestować przeciw swym partjom, które pragnęły popierać Hindenburga i domagają się poparcia Marxa. Równocześnie zaś protestanci, którzy będą Marxa popierali, oświadczają, że tu nie chodzi o wybór papieża sumień, ale o wybór Prezydenta państwa.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Nowe ordery.

W tym roku ma się posypać z okazji uroczystości 3 Maja deszcz medali. Kto w tym dniu odznaczy się ofiarnością na cele narodowe, dalej kto

się wybitną dekoracją miasta lub wsi i tem samem da przykład drugim, otrzyma medal. Takich medali zostanie wybitych w mennicy państwowej 5000. Będą większe od 2 złotówki. Po jednej stronie będzie godło państwowe, po drugiej zaś napis: 3 Maj — 1925.

W Warszawie wręczy odznaczonym medale Prezydent Rzeczypospolitej, na prowinji zaś wojewodowie i starostowie.

Anglja nie chce nam oddać Gdańska.

Uczony włoski Palmeri rozpisał się w gazecie „Europa Orientale“ o Polsce i Gdańsku. Przyznał Polsce prawo do morza, i co do jej przyszłości na morzu tak powiada. Polska ma prawo do Gdańska i Gdańsk powinien być wcielony do Polski, na prawach samorządu Gdańska, ale takiemu załatwieniu sprawy opiera się przedewszystkiem Anglja.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 22 kwietnia 1925 r.

Dziś: Sotera i Kaja mm.
Słońca wschód 4.50 zachód 7.8.
Księżyca wschód 5.8 zachód 6.17.
Jutro: Wojciecha b. m.
Słońca wschód 4.48. zachód 7.10.
Księżyca wschód 5.30 zachód 7.28.

— **Egzaminy** w zawodzie stolarskim, jakie odbyły się w ub niedziele w sali ratuszowej zdali następujący uczniowie: Badziąg bardzo dobrze, Wyrowicki dobrze i dwaj inni uczniowie z dostatecznie.

— **W niedzielnem** strzelaniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków udział brało 85 członków. Wyniki strzelania przeciętnie były lepsze od ostatnich zeszłorocznych. Jest zresztą zrozumiałe, że im więcej ćwiczeń, tem lepsza wprawa oka i ręki. W roku bieżącym odbędzie się cały szereg dalszych strzelań.

Równocześnie pojedyńczy członkowie Bractwa strzeleckiego ćwiczyli się w strzelaniu w strzelnicy.

— **Ze sali koncertowej**. Do wieńca laurowego, zdobytego w salach koncertowych zagranicą, jako też szeregiem występów w Ojczyźnie, dołożył mistrz Poselt dalszy liść, urządzając koncert w Chojnicach w dniu 19 bm. w sali hotelu Engla, gdzie po raz pierwszy dał się nam poznać jako skrzypek-wirtuoz w swojej mistrzowskiej doskonałości. Liczba słuchaczy nie była zbyt wielka, za to składała się prawie wyłącznie z znawców i lubowników muzyki, w których artysta niewątpliwie widział szczerze i idealnie oddaną sztuce muzycznej część chojnickiej inteligencji. —

Profesor Robert Poselt wykazał przedziwne opanowanie techniki artysty i uczucia muzycznego, porywając serca słuchaczy oddawaniem tonów w dwu zdecydowanych obrazkach barwy i treści. W sonacie Tryl Djabelski koncertant doskonale uwydatnił sen kompozytora Tartiniego, wykonując również z wielką sprawnością techniczną ogromnie trudną kadencję. W głębokiem skupieniu słuchano piękna melancholijnych dźwięków Legendy Wieniawskiego, genjalnego twórcy melodyj skrzypcowych, równającym się niezrównanym utworom fortepianowym nieśmiertelnego Chopina; dziarski obertas naprowadził słuchaczy na rytmy ludowe. Prawdziwy wyraz francuskiego temperamentu dał artysta w Jacquarda Wyznaniu, zaś na szczególną uwagę zasługują utwory własne p. Poselta, odznaczające się charakterystyczną oryginalnością. Spowodowany niemilknącemi oklaskami do naddatku, wykonał artysta własną Valsiettę cudnym flageoletem.

P. prof. Poselt potrafił słuchaczy kompletnie skupić około swej mistrzowskiej gry, czego dowodem najzupełniejsza cisza w sali, wśród której starano się uchwycić każdy ton odlatujący w dal. —

Przy fortepianie zasiadła pianistka p. Jadwiga Felska, umiejąca znakomitym akompanjamentem grę swoją dostosować do harmonijnej całości. Nie możemy ominąć wspomnienia, że do dyspozycji stało bardzo wadliwe pianino (winę w tem ponosi niezawodnie gospodarz —), wobec czego z tem większem uznaniem podnieść należy dobre wywiązanie się p. Felskiej z jej trudnego zadania.

— **Plugawe zachwanie się**. Spluwanie po ulicach i. t. d. jest na porządku dziennym, aczkolwiek nie należy to do dobrych obyczajów. Publiczność zrosła się już z tym nałogiem i mało kto zwraca na to uwagę. Wątpi się jednak, iż ktokolwiek tolerowałby spluwanie na podłogę w mieszkaniach, salach i t. p., — a wcale nie do uwierzenia ażeby pozwolił sobie kto spluwać w miejscach przeznaczonych dla służby Bożej. A jednak są tacy co to robią. Wypadek taki miał miejsce w tutejszym kościele, gdzie pewien jegomość spluwał sobie dość grubo na podłogę, To chyba już wyklucza pojęcia ludzkie. Człeczyna ten już w dość dojrzałym wieku — z jednej strony modlił się z bardzo wielką czcią, zaś z drugiej strony w tak wielce obrzydliwy sposób zbeszczeszczał to miejsce święte.

Zasłużył, aby wyekspedjowano go z kościoła na cztery wiatry, bo zamiast służyć dobrym przykładem, to sieje zgorszenie a szczególnie wśród młodego pokolenia, które widząc to, bardzo chętnie skłania się do podobnych wybryków. Zaś względem dorosłych robi to bardzo obrzydliwe wrażenie Warto widzieć zachowanie się tego człowieka w jego własnem mieszkaniu! Czas największy, ażeby się tego oduczył.

— **Dnia 5 bm.** na zebraniu delegatów około 30 narodowo społecznych organizacyj z Pomorza w Grudziądzu wybrano „Tymczasowy Organizacyjny Komitet Obrony Granic Pomorza“. W skład tego Komitetu wchodzą pp. Dr. Maj z Grudziądza (prezes Z. O. K. Z), Antoni Antczak z Torunia (prezes Wojew. Organizacji N. P. R) adwokat Dr. Ossowski z Torunia (prezes Koła Z. L. N.), Mieczysław Zaleski (kierownik Okręg. Pom. Z. O K Z) i p. Antoni Miotk, jako przedstawiciel Kaszub.

Zebranie delegatów w Grudziądzu poleciło wymienionemu Komitetowi Tymczasowemu zorganizowanie Wojewódzkiego Komitetu Obrony Granic Pomorza, w którego skład wchodzić mają po trzech członków z każdego powiatu.

Wezwany przez Tymczasowy Komitet do spiesznego przeprowadzenia wyboru tychże członków na powiat Chojnice, upraszam w myśl otrzymanej instrukcji Szan. Zarządy wszystkich polskich organizacyj i towarzystw (narodowo-społecznych, politycznych, zawodowych, oświatowych, kulturalnych) w obrębie powiatu, o przybycie na zebranie, które się odbędzie w poniedziałek 27 kwietnia o godz. 12 w poł. w sali p. Kalety (hotel Priebe) w Chojnicach.

Porządek obrad: Wybór 3 członków z powiatu chojnickiego do Wojewódzkiego Komitetu Obrony Granic Pomorza

Chodzi o ważną i świętą sprawę: o całość i bezpieczeństwo polskiego Pomorza! Niech zatem nie będzie towarzystwa, któreby nie przysłało „reprezentanta na powyższe zebranie.

Ks. Makowski,
proboszcz.

— **Ze zebrania prezesów towarzystw.** Jak wiadomo, p. burmistrz zwołał prezesów Towarzystw na naradę nad tem, czy założyć Komitet Towarzystw. Podamy z tego zebrania tylko niektóre szczegóły. Nie było tam nic nadzwyczajnego, boć nikt nie był przygotowany do zajęcia jakiegoś stanowiska. Sam p. burmistrz przy swem zagajeniu nie wiedział dobrze, jak sobie Komitet Towarzystw przedstawia. Opowiadał więc, ile Towarzystw na obczyźnie założył w ciągu 30 lat, a że gorliwie pracował, świadczy Kółko rolnicze w Złotowie, które założył, chociaż się na rolnictwie nie znał i chociaż następnie starał się pomiędzy innemi poznać nawozy naturalne i sztuczne.

Prezesem wybrano p. Kalettę, ale i p. Kaletta choć zwykle ze swadą przemawia, tym razem ze zakłopotaniem czub podgładzał.

Pan Grygiel podniósł, że utworzył się już podobny komitet towarzystw w latach ubiegłych, i że on był obranym wówczas jednomyślnie jako przewodniczący owego komitetu, ale na pewnem zebraniu w ratuszu wyraziła się pewna osoba (chodzi tu o p. dr. Sobierajczyka — red.), że p. Grygiel, bo o tego tylko mogło chodzić, jest „nieodpowiednią osobą na nieodpowiedniem stanowisku“. Z tego powodu uważa p. Grygiel, który na obczyźnie wyrobił się na doświadczonego organizatora, że skoro dawniej nie był dość dobry jako osoba ze stanu niższego, dziś nie chce i nie będzie się wpraszał z utworzeniem komitetu i w każdym razie ręce od tego umywa. Wywody p. Grygla wywarły silne wrażenie.

Pan radny Standera uważa, że zanim prezesowie towarzystw przystąpią do głosowania nad tem, czy ma być utworzony komitet czy też nie, muszą poprzednio mieć upoważnienie do tego od stowarzyszeń, na których czele stoją. I zupełnie słusznie, bowiem co się podoba p. dr. Sobierajczykowi, niekoniecznie musi się podobać miejscowym organizacjom.

Wlokły się następnie obrady. Nie wiedziano jak je skończyć. Dopomógł obradom p. Siciński. Wsiadł na „Dziennik“ za jego artykuł. To pomogło. Pan burmistrz zasekundował, nazywając artykuł bandycką napaścią i dodając, że znajdzie się sposób na unieszkodliwienie takiego organu.

O-o-o! Nie myśleliśmy zasłużyć na tak surowy sąd p. burmistrza i przyrzekamy, że w dalszych naszych bliskich już może krytykach będziemy grzeczniejsi. Pan burmistrz uznał w końcu pismo nasze za organ skoszlawiony, który nie jest wyrazem opinji publicznej.

Podziwiać wypada, że p. burmistrz przy swojem zajęciu ma tyle czasu na studjum naszego pisma. Zupełnie szczerze powiadamy, że szkoda człowieka tej wszechstronnej miary na stanowisku burmistrza tak małego gniazda, chociaż łączy się z niem tytuł małopolskiego prezydenta.

Wybrano w końcu tymczasowy zarząd polskich stowarzyszeń w Chojnicach, w skład którego wchodzą ks. Proboszcz, p. Pyttlikowa, pp. Kaletta, Siciński, Rydzkowski, Sulewski i Zaremba.

— **Wszystkim** członkom tow. śpiewu „Lutnia“ w Chojnicach przypomina się Walne Zebranie, odbyć się mające w piątek 24 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu p. Kaletty.

— **W piątek** dnia 24 bm. o godzinie 11 przed poł. odbędzie się w ratuszu, pokój nr. 11 przetarg publiczny na parcelę obejmującą razem 10 mórg ziemi.

— **O wielkim pożarze** donoszą nam z Tucholi. O godz. 4 w nocy nadszedł z Tucholi telegram z prośbą o przybycie z pomocą tut. straży pożarnej, podobno jednakże zabrakowało koni. Pali się podobno połowa Tucholi.

— **Alarm ogniowy**. We wtorek krótko po godz. 8 wiecz. rozległ się w mieście naszem alarm ogniowy. Ogień wybuchł na poddaszu domu mistrza piekarskiego p. Grzybowskiego przy ulicy Gdańskiej. Przybyła na miejsce pożaru straż ogniowa zastała całe poddasze w płomieniach i dopiero po kilkugodzinnej pracy zdołano niebezpieczny ze względu na otoczenie ogień opanować. Przyczyny pożaru dotąd nie są znane. Powiadają raz, że niby krótko przed wybuchem ognia jakiś niepoznany mężczyzna chodził po strychu z otwartym ogniem, to znów, że niby w jednym z gorszych pokoji obaliła się lampa naftowa. Pan Rott zauważył jako pierwszy wydobywającą się smugę dymu. Dalej jako pierwsi przystąpili do ratunku pp. radca Hubert, Miszewski, Konrad i Longear. Straty są znaczne, obliczają je na 4000 zł., bowiem podlega naprawie całe poddasze. Pan Grzybowski nie był zabezpieczony na wypadek ognia

Pogłoska, jakoby spalił się cały dobytek p. Ender jest nieprawdziwą, bowiem ogień nawet tam nie doszedł.

Przy pracach około tłumienia ognia dzielną pomoc stawiali także harcerze.

— **Przytrzymano** niejakiegoś M, który przybył tu dotąd z Niemiec i wałęsał się wzgl. trudnił się żebractwem, aby uzyskać pieniędzy na podróż do W. M. Gdańska skąd pochodzi. Z Niemiec wyszturchano go również za pośrednictwem zakładów dobroczynnych.

— **Z Kina Nowości**. II. serja arcywspaniałego filmu p. t Messalina wywiera niezatarte wrażenie. Wielka ta epopeja z czasów panowania cezarów rzymskich jest wiernym obrazem zepsucia ówczesnych czasów. Tragiczną śmiercią Messaliny kończy się to wielkie dzieło.

Kronika prowincjonalna.

Brusy. Pan Kiedrowicz zamieszkały na wybudowaniu w Brusach, zawiesił praną bieliznę na noc do ogrodu, aby tam wyschła. Ku przerażeniu swemu znalazł drugiego dnia pustą linę, na której bieliznę zawiesił. Znalazł się lubownik nocny, który nie zważał na to, że bielizna była mokrą. Powiadomiono o tem policję, która sprawą się zajęła. Przesłuchano w tej sprawie szereg osobistości, lecz dotychczas bez skutku.

Czersk. (Nagły zgon we fabryce) W Wielką Sobotę zmarł tu niejakiś Krüger z ulicy Targowej. Pracował on w zakładach przemysłowych p. Groosa. Przyszedł on do pracy przy najlepszem zdrowiu, lecz nagle podczas pracy we fabryce zaniemógł tak, iż stracił przytomność, upadając na ziemię a niedaleko znajdujący się robotnicy przybiegli mu na ratunek sądzili, iż już umarł Lecz jeden z nich, p. Thiede Andrzej, spostrzegł, że jeszcze żyje, zaczął więc stosować sztuczne oddychanie i przez nacieranie nieszczęśliwy powoli zaczął odzyskiwać przytomność i otwierać oczy, lecz śmierć miała nadejść, bo krew w pulsie krążyła już bardzo powoli i coraz to słabiej. Posłano po lekarza, lecz w obawie, aby czasem zapóźno nie nadszedł, włożono coraz słabszego Krügera na nosze i niesiono go do lekarza. Tenże jednak w drodze umarł, nie odzyskawszy w zupełności przytomności i nie zaslilony na drogę wieczności Sakramentami św. Był to już starzec o przeszło już 60 latach, który do samej starości pracować był zmuszony na nędzny swój kawałek chleba, aż śmierć litościwa go od tej szarej, codziennej pracy uwolniła. Jak słychać zmarł on prawdopodobnie z powodu lichego odżywiania, nie mogąc oczywiście przy bardzo nędznych zarobkach czerskich a zwłaszcza we fabryce p. Groosa na lepsze zapracować. Pogrzeb jego odbył się w środę 15 bm. Niech odpoczywa w spokoju.

Lubicz pomorski. Utworzył się tu komitet budowy kościoła, na którego czele stoi ks. Drzymalski. Dotychczas Lubicz pomorski i lipnowski posiadają tylko małą kapliczkę mogącą pomieścić zaledwie 60 osób, podczas gdy reszta w liczbie kilkuset stać musi na dworze na niepogodę. Sąsiednie wioski jak Grębocin, Rogowo, Rogówko, i inne posiadają wygodne, obszerne kościoły ewangelickie pomimo, że jest tam tylko znikoma ilość lutrów. Ze względu na trudne położenie obydwu wiosek udzielił wojewoda pomorski zezwolenia na urządzenie kwesty na całem Pomorzu.

Nowemiasto Walka o bocianie gniazdo). Od niepamiętnych czasów znajduje się na jednej z wieży pochodzącej z XV. stulecia gniazdo bocianie, którego mieszkańcy, przylatujący co wiosnę są pieszczochami całego miasta. Tylko w tym roku wyczekujący mieszkańcy miasta nie mogą nijak doczekać się boćków. Ale to dla tego, że — jak pisze „Gaz. Narodowa“ — pan burmistrz kazał zdjąć gniazdo i przenieść je... na tak

Zlot Okręgu II Sokołów odbędzie się 20 i 21 czerwca. Zlot ten musi wypaść jak najwspanialej, aby okazać naszą pracę i tężyznę.

Bez środków ale nie będzie przewidzianego sukcesu. Wobec tego niechaj społeczeństwo gromadzące się w szeregach sokolich nie szczędzi grosza i zasila fundusz w Banku Handlowym „Zlot Okręgu" II.

zwany „świński targ", gdzie gniazdo umieszczono na marnej topoli. Miasto zawrzało oburzeniem.

Zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, która zaprotestowała przeciwko takiemu lekceważeniu ustawy o ochronie lokatorów. Ks. proboszcz widział w tem — bardzo słusznie targnięcie się na pomnik przeszłości, w co powinien wmieszać się p konserwator zabytków. Pan aptekarz, który od urodzenia cieszył się widokiem gniazda z okień swego domu, rozchorował się ze zmartwienia, a dzielny p. G. mistrz kowalski orzekł, że wykona nowe piękne koło i własnym kosztem założy je na dawnem miejscu.

Drżemy tylko na myśl o jednem; czy bocian nie należy do konserwatystów i czy nie pogardzi nowym lokalem choćby na starej parceli

Ostatnie telegramy.

Bolszewicy oskarżają księdza Dmowskiego.

Bolszewicy zamierzają wytępić katolicyzm. Po ks. Ussasie przyszła kolej na ks. Dmowskiego, proboszcza przy petersburskim kościele parafjalnym. Oskarżono go o udział w organizacji szpiegowskiej i monarchistycznej.

Nowy materjał opałowy.

Profesorowi wiedeńskiemu Strache udało się wytworzyć z drzewa i odpadków drzewnych nowy wartościowy materjał opałowy, który stanowi przewrót w opalaniu.

Stary Ferdynand wraca do Bułgarji.

Król Borys powołał podobno swego ojca Ferdynanda do Bułgarji. Chce u niego szukać pomocy w obecnem swem położeniu. Pisał ojcu, że czuje się osamotniony, ponieważ nawet sąsiednie państwa nie dają Bułgarji żadnej pomocy. Podobno Ferdynand przyrzekł wrócić do Bułgarji.

Komedja zamachu.

W Hanowerze odkryto próby urządzenia coś w rodzaju zamachu na Hindenburga ze strony rady wojennej. Miała to być komedja, ażeby podnieść tem więcej urok Hindenburga w oczach narodu.

Kronprinc doprasza się zawczasu protekcji u Hindenburga, bo postanowił go w czwartek wraz z małżonką odwiedzić. Rząd niemiecki oświadczył, że do kandydatury Hindenburga mięszać się nie będzie

Mała ententa a Polska.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Nincicz ogłasza, że Małe Ententa uważa, że granice państw są stanowczo uregulowane i że Mała Ententa będzie się broniła przed zmianami. Każde osłabienie Polski osłabia również interesy Małej Ententy. Polska do Małej Ententy nie wstąpi, ponieważ jej interesy są inne od interesów państw, należących do Małej Ententy.

Francja pójdzie na prawo?

Prezes francuskich ministrów Painleve oświadczył, że przyszła francuska polityka będzie zależna od tego, kto w Niemczech zostanie Prezydentem Rzeszy Gdyby Hindenburg został wybrany, natenczas Francja pójdzie na prawo, a Anglja odstąpi od umowy zabezpieczenia granicy niemieckiej.

Nowa polityka Francji.

Nowy minister skarbu postanowił dla uporządkowania skarbu zaprowadzić nietylko nowe podatki, ale postanowił obniżyć podatki na armję i flotę. Równocześnie postanowił jednak uporządkować sprawę długów francuskich w obec Anglji i Ameryki.

Prawica urządza już wielkie zebrania i wiece przeciw p. Caillaux. W tej walce bierze również udział b. Prezydent Francji Millerand.

Podobno Hiszpanja pragnie mieć konstytucyjne rządy.

Z Ameryki donoszą, że król Alfons zamierza wkrótce zaprowadzić w Hiszpanji konstytucyjne rządy na demokratycznej podstawie. Obecny dyrektorjat pod wodzą Primo de Rivera zamierza ustąpić.

Echa krwawych zajść listopadowych w Krakowie.

W poniedziałek rozpoczął się przy sądzie wojskowym pod przewodnictwem członka Najwyższego Sądu Wojskowego pułkownika dr Dąbrowskiego proces przeciw gen. Czikielowi i innym oficerom, obwinionym o spowodowanie rzeźi wskutek niedbalstwa.

Niemiły wypadek.

Podobno samochód, wiozący ministrów Benesza i Skrzyńskiego, przejechał na jednej z głównych ulic, 9 letniego roznosiciela gazet i zabił go na miejscu. Zgorszona ludność przybrała w obec szofera i siedzących groźną postawę. Oczywiści nie znała ich

Rewolucja w Portugalji.

W zaciętych walkach z wojskiem rządowem śmierć poniosło 30 osób, rannych było przeszło 300. Ogłoszono stan wojenny. Robotnicy nie stoją po stronie rewolucjonistów.

Sprawa skrzynek pocztowych.

Gdańskie pisma donoszą, iż wyrok w sprawie polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku przed Międzynarodowym Trybunałem w Hadze został odroczony i sprawa ciągnąć się będzie jeszcze przez kilka tygodni.

Bójki uliczne w Berlinie.

W niedzielę wieczorem doszło w Berlinie do bójek pomiędzy zwolennikami „Reichsbanner" a zwolennikami bloku prawicowego. Raniono 25 osób.

Jeszcze nie został wybrany, a już szkodzi.

Miasto Kolonja nie uzyskała amerykańskiej pożyczki jedynie z powodu postawienia kandydatury Hindenburga na Prezydenta Rzeszy

Za Watykanem.

W mieście francuskiem Tuluza odbyły się wielkie obchody katolików za utrzymaniem ambasady przy Watykanie i za szkołą wyznaniową.

Poczta polska w Gdańsku

mimo stawianych przeszkód ze strony senatu gdańskiego rozwija się coraz lepiej. Wzmogła się szczególnie liczba przekazów polskich.

Zjazd oficerów marynarki handlowej.

W niedzielę odbył się w Gdańsku zjazd oficerów polskiej marynarki handlowej. Założono związek oficerów pol. marynarki handlowej

Generał Sosnkowski objął dowództwo.

W poniedziałek objął dowództwo nad Okręgiem Korpusu Poznań nowo mianowany dowódca, gen. Kazimierz Sosnkowski.

O ożywienie ruchu budowlanego.

We Warszawie odbyły się w poniedziałek narady z przedstawicielami miast w sprawie ożywienia ruchu budowlanego. Przewodniczył premjer Grabski.

Zmarł b. minister Höfle.

W Berlinie zmarł były minister skarbu Höfle, zagmatwany w proces Barmatów i trzymany przez kilka miesięcy we więzieniu.

Francusko-polski kongres lekarzy.

W poniedziałek rozpoczął się w Paryżu francusko polski kongres medyczny, w którym uzdiał bierze 320 delegatów polskich.

Wyrok w procesie toruńskim

zapadnie dopiero 27 kwietnia o 6 godzinie po południu.

Grabski przychodzi do Poznania.

Prezes ministrów Grabski przybędzie w tym roku do Poznania na otwarcie Targów poznańskich.

Odezwa do narodu.

Rząd bułgarski wydał odezwę do narodu, w której zapewnia, że nie przestanie wytrwale walczyć za zbawienie Bułgarji, ale wysiłki tak rządu jak narodu muszą być wspólne.

Posłuchanie u Ojca św.

Papież przyjął na posłuchaniu ks Kardynała Kakowskiego.

Usiłowane świętokradztwo.

Rabusie włamali się w nocy na wtorek do kościoła św. Jakóba w Toruniu, ale niczego nie zabrali.

100 miljonów rubli

w złocie wyznaczyła 3. międzynarodówka na szerzenie agitacji zagranicą

Zwycięstwo jeźdźców polskich

Na międzynarodowych wyścigach konnych w Nicei zdobyło 5 oficerów polskich pierwsze nagrody.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w środę dnia 22 kwietnia o godz. 8 wiecz. w salce p. Czarnieckiego.

„Wolność" Zarząd.

Chojnice Zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odbędzie się dopiero 1 maja.

Chojnice. W środę, dnia 22 bm. o godzinie 5 po poł. w sali posiedzeń Rady miejskiej odbędzie się zebranie komitetu obchodu Swięta Narodowego w Chojnicach.

Chojnice. Tow. Gimn. „Sokół". Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 24 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w sali ćwiczeń przy placu Piastowskim.

Zebranie zaś zarządu odbędzie się w czwartek dnia 23 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w lokalu druha Kaletty.

Uprasza się o bezwzględne przybycie wszystkich członków zarządu.

Chojnice. Baczność sokoli! Okręg V Berliński Związku Sokołów Polskich w Niemczech zaprasza nas na zlot jubileuszowy, który odbędzie się podczas Zielonych Swiąt w Berlinie.

Druhowie mający zamiar brać udział, winny zgłosić się najpóźniej na zebraniu zarządu, które odbędzie się w czwartek, dnia 23 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w lokalu druha Kaletty, gdzie się dowiedzą bliższych szczegółów.

Chojnice. „Sokół" Chojnice. Wobec tego, że nie wszyscy druhowie na ostatnią lekcję stanęli, przeto przypominam, że następne ćwiczenia odbędą się w czwartek 23 bm. o godz. 20 w hali przy pl. Piastowskim przyczem zaznaczam, że druhowie, którzy nie staną do ćwiczeń wolnych z karabinam, nie będą do zawodów o nagrody dopuszczeni. Naczelnik.

Chojnice. Ogólne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej Z. Z. K. odbędzie się w czwartek dnia 23 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu p Czarnieckiego daw. „Reichshof". Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza o liczny udział wszystkich kolegów. Zarząd.

Chojnice. Zbiórka Tow. Handlowców w czwartek wieczorem o godz. pół 7 za bramą człuchowską celem zwiedzenia elektrowni. O liczny udział uprasza się.

Chojnice Tow. śpiewu „Lutnia". Walne zebranie „Lutni" odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 8. wiecz w hotelu p. Kaletty. Wszystkich członków czynnych i nieczynnych uprzejmnie prosi o przybycie Zarząd

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 20. 4. 1925 r.

Żyto			32.50—33.50 zł.
Pszenica			38.00—40.50 „
Jęczmień brow.			29.00—31.00 „
Owies			26.00—28,00 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.			46.25—48.25 „
„ „ 70	„	„ „	42.25—44.25 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.			57.50—60.50 „
Ospa żytnia	„	„	20.50— „
Groch polny	„	„	21.00—24.00 „
Seradela	„	„	12.50—14.50 „
Łubin niebieski	„	„	9.00—11.00 „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Obwieszczenie.

W piątek, dnia 24. kwietnia r. b o godz. 11-tej przed poł. odbędzie się w Ratuszu, pokój nr. 11., przetarg publiczny na parcelę, obejmującą 10 morg ziemi.

Chojnice, dnia 20. kwietnia 1925. 932

Magistrat.

Licytacja przymusowa.

W piątek dnia 24 bm. o godz. 10 przed poł.
sprzedam **w Brusach** w składzie kupca p. Lewińskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

18 szt. materjałów męskich na płaszcze i ubrania razem ca. 100 mtr.
20 „ materjałów damskich bluskowych, wełnianych, półwełnianych jedwabnych razem ca 150 mtr.
7 „ płótna około 100 mtr.
5 „ barchanu
1 „ firan 926
7 „ ręcznikowe
2 stoły do składu
1 żelazny piec
1 waga decymalna
2 postojniki do składu 2 regały.

Większą ilość użyt. rzeczy jako: ubrania dziecięce, czapki, koszule, krawatki, rękawiczki, chusteczki, pończochy, buciki filcowe, szkarpety itp.

Winkowski
kom. sądowy **Chojnice**.

Najtańsze źródło!!!

Paszy — Opału

śrut, sieczka, owies, ospa, słoma — węgiel górnośląski, brykiety „Ilse“, drzewo opałowe

mąka — kartofle

Piwo

Browarów Chełmińskich
Pilsner Pomorski — Kulmbach Pomorski

Firma „AGROPOL“ Chojnice

Tel. 62 ul. Nowemiasto 19/2

Wrocław

14.—17. maja 1925 r.

56-ty Targ Maszyn Rolniczych

Największa wystawa dużych maszyn i narzędzi rolniczych w Niemczech. 899

Targi Techniczne

Szczególne grupy: urządzenia do budowy młynów maszyny do obróbki drzewa, maszyny biurowe.

Spieszne załatwienia paszportów i legitymacji targowych przez naszego przedstawiciela:

C.B.EXPRESS“, właśc. Jerzy Wodtke, Bydgoszcz, Jagiellońska 46/47
Tel. 665, 799, 800, 801.

Wszelkie informacje przez Zarząd Targów w Wrocławiu.

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń

(dawn. Westpreussiche Prowinzial-Feuersocietät)
założone w roku 1785

Ulica Żeglarska 26. Gmach wł. Adres telegraficzny: „Postow“ **TORUŃ** — Telefony nr. 174 i 267 — Nr. konta czek. P.K.O. 201439.

W niedługim czasie otwieramy dla północnej części Pomorza

ODDZIAŁ w TCZEWIE

Rynek nr. 7, gmach własny (dawn. dom Biermanna)

Wszelkie sprawy można załatwić w Centrali w Toruniu lub w Oddziale w Tczewie.

Publiczno-prawna Instytucja Pomorza, oparta na gwarancji finansowej Pomorskiego Związku (Samorządu) Krajowego (§ 18 statutu).

Instytucja działa nie w celach zarobkowych, lecz dla dobra publicznego na zasadzie wzajemności (§ 3 statutu)

INSTYTUCJA

przyjmuje wszelkie ubezpieczenia i doubezpieczenia ogniowe, zwykłe, budynkowe, ruchomości, przemysłowe, rolne, plony, stogi i t. p.

daje poważne korzyści, pobierając nader niskie stawki i koszty, bez dopłat w końcu roku 929

skasowała od dnia 1. I. 1925 roku dodatek 25 proc.

wypłaca szybko szkody, uwzględniając położenie pogorzelca,

posiada bardzo poważne stosunki reasekuracyjne i koasekuracyjne, które stanowią solidną gwarancję ubezpieczeń,

szybko likwiduje szkody i załatwia wszelkie sprawy, gdyż zarząd znajduje się w Toruniu,

zachowuje dla obiegu pieniężnego na Pomorzu pieniądze wpłacone przez ubezpieczonych, jak również wszelkie rezerwy, które w miarę ustalania warunków ekonomicznych lokuje na hipotekach swych klientów.

Pocztówki z widokiem

w wielkim wyborze poleca „Dziennik Pomorski“.

Towarzystwo hodowli drobiu w Chojnicach

Nadzwyczajne, walne

zebranie

odbędzie się **w czwartek 23. kwietnia 25 wieczorem o godz. 8. w hotelu p. Engela.**

1. Wybór zwierzątna grudziądzką wystawę.
2. Zakupowanie i oddanie kur płodowych,
3. Nowy wybór Zarządu,
4. Rejestracja gołębi pocztowych. 925

Zarząd.

Poszukuję 931

familję z trzema ludźmi

do prac rolnych od zaraz
W. Rudnik
gospodarz
w Chojniczkach.

Poszukuję

dziewczyny

od 1. 5. br. 921
Śliwińska
Człuchowska 11.

„SNOP“

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia i gradobicia
przyjmuje

wszelkie ubezpieczenia.

Główna Agentura
Ad. Kaszubowski
Gimnazjalna 4—5.

Komunikat. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik,
870 Piękna 25 18.

Nowy eleg. powóz

(Jagdwagen) 917
jeden bardzo dobry

lekki półkryty powóz familijny

bardzo tanio na sprzedaż.
Klunder
Pl. Piastowski 10.

Starszą, doświadczoną dziewczynę

najchętniej ze wsi od 1. ma ja poszukuje 920
Borzyszkowska
Człuchowska 13.

Licytacja przymusowa

W piątek 24. bm. o godz. 2-giej po poł. sprzedam na cegielni w Lubni
najwięcej dającemu za gotówkę.

40 000 sztuk palonej cegły

Winkowski
Kom. sądowy Chojnice.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 25. 4. o godz. 10. przed śpichrzem p. Jeleniewsk. w Chojnicach, ul. Pocztowa następujących przedmiotów: 930

1 konia gniadego
22 skrzyń cykorji
9 skrzyń makraonu
1 worek ryżu
20 worków kawy słodowej
9 skrzyń proszku do prania.
10 ctr. ospy
2 ctr. śrutu żytniego
40 funtów kakao
6 beczek śledzi
ca 40 funtów pieprzu
11 skrzyń mydła alabastr
ca. 1 ctr mydła (kawałki) różnego towaru, cykorji, kawy słodowej i proszku do prania
1 skrzynia opłatków owsianych
$2^1/_2$ c r. kakao
1 ctr. proszku do pieczenia

najwięcej dającemu za gotówkę.

Wiśniewski
Kom. sądowy, Chojnice.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic

na miesiąc maj

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

.... dnia 1925

Imię i nazwisko ....

miejscowość ....

ulica ....

pokwitowanie poczty ....

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic

na miesiąc maj i czerwiec

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną z opłatą pocztową razem **4,15 złotych**

.... dnia 1925

Imię i nazwisko ....

miejscowość ....

ulica ....

pokwitowanie poczty ....